

Adrianna Rasmus-Czternasta*

 <https://orcid.org/0009-0003-2240-3513>

Obraz Łodzi we wspomnieniach Jarosława Iwaszkiewicza

Streszczenie

Celem artykułu jest przyjrzenie się kreacjom Łodzi w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza. Analizie poddane zostały fragmenty *Książki moich wspomnień*, w której autor zamieszcza opis swojej pierwszej wycieczki do robotniczego miasta. Choć Łódź odwiedza wówczas jako siedemnastoletni chłopak, wrażenia dotyczące podróży spisuje dopiero po upływie blisko czterdziestu sześciu lat. W następnej części artykułu skonfrontowano umieszczony w *Książce moich wspomnień* opis miasta z obrazem Łodzi wyłaniającym się z napisanego w 1945 roku wiersza pod tytułem *Zamieć w Łodzi*. Do analizy Iwaszkiewiczowskiej kreacji Łodzi po II wojnie światowej wykorzystano fragmenty korespondencji wymienionej pomiędzy pisarzem a jego żoną, Anną Iwaszkiewicz.

Słowa kluczowe: Jarosław Iwaszkiewicz, Łódź, wspomnienia, podróże

* e-mail: adrianna.rasmus@gmail.com

The Image of Łódź in the Memories of Jarosław Iwaszkiewicz

Summary

The aim of the article is to examine the representations of Łódź in the works of Jarosław Iwaszkiewicz. The analysis focuses on excerpts from *Książka moich wspomnień* (*The Book of My Memories*), in which the author describes his first trip to the working-class city. Although Iwaszkiewicz visited Łódź as a seventeen-year-old boy, he recorded his impressions of the journey nearly forty-six years later. The next part of the article contrasts the description of the city found in *Książka moich wspomnień* with the image of Łódź that emerges from a poem titled *Zamieć w Łodzi* (*Snowstorm in Łódź*), written in 1945. The analysis of Iwaszkiewicz's portrayal of Łódź after World War II also utilizes excerpts from correspondence exchanged between the writer and his wife, Anna Iwaszkiewicz.

Keywords: Jarosław Iwaszkiewicz, Łódź, memories, travels

Podróżowanie odgrywało istotną rolę w życiu Jarosława Iwaszkiewicza, czego dowodem mogą być liczne wspomnienia z rodzimych i zagranicznych wojaży składające się na twórczość autora *Brzeziny*. Odbywane wycieczki często stanowiły dla niego inspirację do refleksji na temat sztuki, historii czy ludzkiej natury. Iwaszkiewicz zdaje się wrażliwy na piękno otaczającego go świata, który zaspokaja jego potrzebę bycia w ruchu, w procesie kształtowania się, tworzenia. Stąd właśnie obok dzieł typowo beletrystycznych znaleźć możemy też pozycje wspomnieniowe dotyczące podróży, takie jak wydana w 1956 roku *Książka o Sycylii* czy opublikowane w 1977 roku *Podróże do Włoch* i *Podróże do Polski*. Na ten ostatni tytuł składają się zarówno opisy prowincji, jak i miast, takich jak Warszawa, Kraków, Lublin, Poznań czy Sandomierz. Choć na próżno szukać w *Podróżach do Polski* wrażeń z centralnie umiejscowionego na mapie naszego kraju miasta – Łodzi, doświadczenia te spisane zostały przez pisarza w innych utworach.

Pierwsza podróż Iwaszkiewicza do Łodzi odbywa się w 1911 roku. Pisarz jest wówczas nastolatkiem i spędza pierwsze lato w Byszewach – w dworku Heleny i Józefa Świerczyńskich¹ zlokalizowanym ledwie dwadzieścia kilometrów od Łodzi.

¹ Helena i Józef Świerczyńscy to rodzice Józefa Świerczyńskiego, gimnazjalnego kolegi Iwaszkiewicza. Poeta przybył do Byszew na zaproszenie Heleny, która zaproponowała, aby został

Byszewy stanowią niezwykle ważną lokalizację na mapie życia Iwaszkiewicza – są one bowiem pierwowzorem literackiego Wilka znanego ze słynnego opowiadania o pięciu pannach².

Wakacje w Byszewach to dla Iwaszkiewicza nie tylko czas intensywny towarzysko, ale i podróżniczo. Dowiadujemy się tego z wydanej w 1957 roku *Książki moich wspomnień*, a konkretniej z rozdziału V zatytułowanego *Strona Byszew*. Iwaszkiewicz poznaje łódzkie ziemie podczas licznych pieszych wycieczek urządzanych w towarzystwie mieszkańców dworu. Dociera do Skoszew, Lipin, Nowosolnej, Łowicza, aż w końcu i do samej Łodzi. We wspomnianym wyżej rozdziale odnaleźć można następujący opis:

Z Wickiem także odbyłem pieszo wycieczkę do Łodzi, aby ujrzeć z bliska owo koszarne miasto. Przez cały dzień w tamtej stronie unosił się nad polami czarny obłok kurzawy. Gdy tylko minęło się zielone łąki byszewskie i wyszło na wzgórek ku szosie, dostrzegało się gęsty tuman dymu stojący nad fabrykami. O parę kilometrów dalej, z szosy, otworzył się widok na całą już Łódź – widok dla mnie wówczas przerażający. Był to gorący lipiec, wszystkie fabryki szły pełną parą i nic nie widziało się oprócz kominów i dymu. Wchodziliśmy od strony Bałut – i wówczas to ujrzałem po raz pierwszy cmentarz na Bałutach, jedno z najstraszliwszych miejsc na kuli ziemskiej: goły, obły, piaszczysty wzgórek, na którym tarasami wznoszą się niczym nie zarośnięte, rudawe, rozsypujące się w proch mogiły. Spieczone lipcowym słońcem, przykryte szarym od dymu niebem, nie miały ani jednego kwiatka, ani jednej rośliny, tylko szereg burych, drewnianych i żelaznych krzyżów, a od czasu do czasu bardzo rzadko, metalowy poczerwniały wianuszek³.

Łódź we wspomnieniach Iwaszkiewicza zapisała się jako miejsce odrażające i przerażające. Pisarz nie szczędzi w opisach negatywnych epitetów, skupiając się głównie na przemysłowym charakterze miasta, który ma decydujący wpływ na wygląd krajobrazu. Iwaszkiewicza, przyzwyczajonego do widoku natury i błękitu nieba nad byszewskimi polami, uderza las kominów i wszechobecna ponurość wywołana przez snujący się dym. Łódź jawi się w tym opisie jako miasto-potwór i nie bez znaczenia może tu być fakt, że Iwaszkiewicz pozostawał przez całe życie pod dużym wrażeniem twórczości Władysława Stanisława Reymonta, w tym również jego *Ziemi obiecanej*.

korepetytorem jej młodszego syna, Wincentego. Iwaszkiewicz miał być odpowiedzialny za przygotowanie chłopaka do egzaminów poprawkowych z matematyki i łaciny, a z rówieśnikiem Józefem ćwiczyć język rosyjski. R. Romaniuk, *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 1, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2017, s. 114.

² Tamże, s. 123.

³ J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968, s. 114–115.

Pierwsza wzmianka dotycząca autora *Chłopów* pojawia się w *Dzienniku* Iwaszkiewicza i jest opatrzona datą 23 stycznia 1911 roku. Pisarz mówi wówczas o swoich refleksjach dotyczących *Marzyciela* Reymonta⁴. Trudno ustalić, czy odwiedzając Łódź po raz pierwszy w życiu Iwaszkiewicz miał już za sobą lekturę *Ziemi obiecanej*, ale podkreślić należy czas, w którym pisarz wydaje *Księżkę moich wspomnień*. Jest to 1957 rok, co świadczy o tym, że od pierwszej podróży do Łodzi minęło blisko czterdzieści sześć lat. Jest to okres, przez który własne wspomnienia nie tylko mogły osłabnąć, ale i pozwolić na to, aby nałożyły się na nie cudze wizje miasta, tym bardziej, że Iwaszkiewicz deklaruje wielokrotną lekturę *Ziemi obiecanej* w ciągu swojego życia⁵.

O wrażeniach, jakie wywarła na Iwaszkiewiczu *łódzka epopeja*⁶, świadczyć może też fakt, że brał on czynny udział w konsultacjach dotyczących ostatecznego kształtu ekranizacji *Ziemi obiecanej*, której podjął się Andrzej Wajda. Reżyser nie tylko brał pod uwagę sugestie pisarza dotyczące tego, które sceny z powieści i zawarte w niej dialogi powinny znaleźć się na ekranie, ale również inspirował się wspomnieniami Iwaszkiewicza dotyczącymi jego pierwszej podróży do Łodzi⁷. W *Księżce moich wspomnień* napotykamy bowiem opis pogrzebowego pochodu: „Co chwila spotykaliśmy szybko kroczące pogrzeby z dziecinnymi kolorowymi, różowymi i srebrnymi trumienkami; panowała wówczas w Łodzi jakaś zaraza wśród dzieci...”⁸. Choć podobna scena nie została opisana przez Reymonta, Wajda włączył ją do filmu dla podkreślenia przejmującej wizji Łodzi, miasta, które działało na człowieka wyniszczająco.

„Jakaś zaraza wśród dzieci”, o której pisze Iwaszkiewicz, była natomiast epidemią ospy prawdziwej. Na początku XIX wieku Łódź borykała się z dużym problemem śmiertelności na tę chorobę, szczególnie jeśli chodzi o populację dziecięcą. Ponad 95% zgonów spowodowanych w 1911 roku z powodu ospy prawdziwej dotyczyło mieszkańców do czternastego roku życia⁹. Było to związane między innymi z zaniedbaniami sanitarno-higienicznymi (Łódź w porównaniu do innych dużych miast stosunkowo późno uzyskała dostęp do kanalizacji i wodociągów), gęstym zaludnieniem, pauperyzacją rodzin robotniczych, ale i również zawieszeniem w ramach represji po powstaniu styczniowym przez władze carskie obowiązku powszechnych szczepień przeciwospowych obowiązujących dzieci do pierwszego

4 Tegoż, *Dzienniki*, t. 1, oprac. A. i R. Papiescy, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 2007, s. 37.

5 K. Gędas, *Reymont Iwaszkiewicz*, „Colloquia Litteraria” 2018, nr 1, s. 42, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.

6 Określenie autorstwa Jarosława Iwaszkiewicza. *Tamże*, s. 43.

7 J. Iwaszkiewicz, A. Wajda, *Korespondencja*, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2013, s. 23–30.

8 Tegoż, *Księżka...*, s. 115.

9 W. Berner, *Sytuacja epidemiologiczna i zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w Łodzi na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2000, nr 54, s. 436.

roku życia¹⁰. Iwaszkiewicz trafił więc do Łodzi w jednym z najgorszych dla miasta okresów pod kątem sytuacji epidemiologicznej.

Opis Łodzi – suchy, niechętny, pozbawiony poetyckiego polotu – kontrastuje z opisem Byszew i okolicy, które przyrównywane są do mitologicznej Arkadii i charakteryzowane za pomocą licznych metafor i antropomorfizacji:

okolica [...] jest lekko falista, pola przegradzają rowy i kamienne płoty, a pełne wdzięku wzgórza urozmaicają licznie rozsiane zbiorowiska kamieni, pełne jeżyn i innych jagód. Od czasu do czasu na takim polu, okrytym żytem lub żółtą płachtą łubinu, stoją samotne kształtne drzewa polnych grusz [...] od czasu do czasu w dole błyskają lustra stawów ze starymi młynami, stawów, gdzie wśród wykrotów drzemią wielkie raki¹¹.

Wiejskie tereny stanowią dla Iwaszkiewicza sferę sacrum. To miejsca wyjątkowe, bo przesiąknięte naturą i nieskażone ręką człowieka. Wydaje się, że autor może idealizować zapamiętaną okolicę ze względu na miłe wspomnienia dotyczące czasu spędzonego w dworku Świerczyńskich. Iwaszkiewicz jakby przewiduje jednak takie zarzuty i usprawiedliwia się, że piękno okalających Byszewy pól i lasów zostało też dostrzeżone przez jego córkę, gdy zabrał ją w to miejsce jako dorastającą dziewczynę¹².

W opisach Byszew widać, jak ważna w kształtowaniu i odbiorze przestrzeni jest dla Iwaszkiewicza przyroda. To właśnie brak elementów natury zarzucił poeta Łodzi, pisząc (i jednocześnie hiperbolizując): „Łódź nie posiadała [...] ani jednego parku, ani jednego drzewka – zdawało się – a drobne ogrody i zarośla przy szosie pomiędzy Łodzią i Zgierzem, któreśdy wracaliśmy z powrotem, przykryte były grubą warstwą węglowego pyłu”¹³. Gdy chciałoby się jednak postawić tezę, że jedyna różnica w odbiorze przez poetę Łodzi i okolicy Byszew polega na tym, że jeden opis dotyczy zurbanizowanego i zindustrializowanego miasta, a drugi zachowanej w możliwie dziewiczym stanie przestrzeni wiejskiej, spojrzeć należy na późniejszy opis wspomnianego już wyżej Łowicza. Iwaszkiewicz pisze o nim z nie mniejszą czułością i artystyczną swobodą niż w przypadku okalających Byszewy pól i lasów:

Pamiętam również wielką wyprawę [...] do Łowicza i do Arkadii. Łowicz, stare i zamarłe miasteczko, było kompletnym kontrastem Łodzi. Z głębokim zachwytem – którego jednak nie można było okazać moim towarzyszom – stanąłem na rynku łowickim pomiędzy kolegiatą a gimnazjum, skąd wielką falą chlusnęła na mnie

¹⁰ Tamże, s. 435–436.

¹¹ J. Iwaszkiewicz, *Książka...*, s. 109.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 115.

polskość [...] Powietrze, którym zacząłem oddychać, woda, w której się kąpałem chleb, który jadłem - były polskie¹⁴.

Skąd wynika ten kontrast widoczny w opisach Łodzi i Łowicza? Wydaje się, że jest to związane z faktem, że robotnicza i przemysłowa Łódź nie miała dla Iwaszkiewicza polskiego charakteru. Być może zarówno tygiel kultur, brak materialnej sfery polskości, jak i nieobecność bliżej nieokreślonej artystycznej duszy miasta nie pozwoliła młodemu Iwaszkiewiczowi znaleźć w Łodzi choć jednej rzeczy, którą obdarzyłby sympatią. Poeta, osadzony do tej pory w centrum kultury postszlaacheckiej, czuje się przytłoczony zurbanizowanym środowiskiem Łodzi, co generuje u niego negatywne skojarzenia.

Iwaszkiewicz wraca do Łodzi w marcu 1945 roku, gdy wygasa wojna. Jego podróż jest związana z porankiem literackim, który ma się odbyć w Teatrze Woj-ska Polskiego 11 marca 1945 roku¹⁵. Wybór Łodzi na gospodarza tego wydarzenia związany jest nie tylko z faktem jej centralnego umiejscowienia na mapie Polski. Decyduje o nim również stosunkowo niewielki zakres zniszczenia miasta w wyniku działań wojennych – kontrastujący wobec niemal całkowicie zbombardowanej Warszawy, w związku z którym władze Polskiej Partii Robotniczej brały pod uwagę uczynienie Łodzi nową stolicą kraju¹⁶. Choć ostatecznie szybkie odbudowanie Warszawy pozwoliło na pozostawienie jej w funkcji miasta stołecznego, Łódź w końcowych miesiącach wojny i w początkowych latach tuż po niej stanowiła ważny ośrodek pracy i kultury.

Iwaszkiewicz zastaje więc Łódź w zgoła innym „usposobieniu” niż kilkadziesiąt lat temu. Przede wszystkim w mieście panuje sroga zima, a ulice i budynki pokryte są grubą warstwą śniegu. Z uwagi na wojnę i zastój przemysłu włókienniczego w Łodzi w powietrzu nie unosi się dym kłębiący się dotąd z fabrycznych kominów. Jak wspomniano wyżej, miasto nie jest też w takim stanie zdewastowania, jak Warszawa. To wszystko inspiruje autora do napisania wiersza *Zamieć w Łodzi*, którego powstanie, zgodnie z informacją umieszczoną pod tekstem, datowane jest na 3 marca 1945 roku:

Jak kiedy czasem kto pastel zetrze
Biało zatarte jest miasto całe, –
I w takim śniegu i w takim wietrze
Trzepią się barwy czerwono-białe...

¹⁴ Tamże, s. 120–121.

¹⁵ P. Dakowicz, *Kalendarium życia kulturalnego w Łodzi luty-marzec 1945*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze”, t. 5, s. 175–232, <http://dx.doi.org/10.18778/2299-7458.05.12> [dostęp 29.01.2023].

¹⁶ Tamże, s. 175.

A ponad śniegiem drżą błyskawice! –
Z bijącym sercem człowiek wychodzi
Powitać dawno znane ulice,
Powitać flagi w nowej Łodzi!¹⁷

Co ciekawe, późniejsza książkowa wersja tego utworu, który został włączony do *Wierszy* z 1958 roku, różni się od pierwodruku ostatnim wersem. Zmiana dotyczy właściwie dwóch słów: „**Czerwone** flagi w **śnieżystej** Łodzi!”¹⁸. Późniejsza wersja tekstu nabiera więc symbolicznego znaczenia, które sprawiło między innymi, że wiersz został przedrukowany w 1972 roku na pierwszej stronie 6. wydania Tygodnika Społeczno-Kulturalnego „Odgłosy” opublikowanego przy okazji XVIII Zjazdu Pisarzy. Czerwone, komunistyczne flagi z jednej strony kontrastują z bielą zimowego krajobrazu, z drugiej – składają się na barwy narodowe. Wiersz przyjmuje wówczas formy manifestu, być może politycznej deklaracji, której nie miał w marcu 1945 roku. Czy już wtedy pomyśl na taki wers pojawił się w głowie Iwaszkiewicza czy koncepcja przyszła do poety później?

W listach do żony datowanych na początek marca 1945 roku na próżno bowiem szukać wrażeń, które zrobiła Łódź na odwiedzającym ją Iwaszkiewiczu. Korespondencja do Anny Iwaszkiewiczowej uboga jest w ślady refleksji dotyczących odwiedzin miasta. Poeta skupia się głównie na pragmatycznej stronie wyjazdu – informując o tym, do kiedy w Łodzi zostaje i że spodziewa się przywieźć ze sobą trochę pieniędzy. Przekazuje szcątkowe informacje brzmiące: „Łódź o wiele ładniejsza niż była”¹⁹ (ale czy ładna?) oraz „Bardzo mi dobrze w Łodzi”²⁰.

Emocjonalne podejście widoczne w wierszu nie koresponduje więc z miernym zapałem do pobytu w Łodzi, który ujawnia się w listach do żony: „Muszę zostać do niedzieli, bo jest jakiś poranek literacki, w którym muszę wziąć udział”²¹. Choć Iwaszkiewicz spędził w mieście ponad tydzień, na co wskazuje data napisania wiersza *Zamieć w Łodzi* (03.03.1945) oraz termin Zjazdu Literatów (11.03.1945), nie relacjonuje Annie, co robił w poszczególne dni pobytu, z kim się widział, jakie miejsca odwiedził, bądź właśnie – czy coś wyszło spod jego pióra.

W następnych latach, gdy Anna Iwaszkiewicz jest częstą bywalczynią w Łodzi, co motywowane jest różnymi powodami: zakupami materiałów krawieckich, wizytami u dentysty, fryzjera czy spotkaniami z przyjaciółmi, jej mąż wydaje się bardziej

17 J. Iwaszkiewicz, *Zamieć w Łodzi*, [w:] „Rzeczpospolita”, 1945, nr 59, s. 3.

18 Tegoż, *Zamieć w Łodzi*, [w:] tegoż, *Wiersze*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1958, s. 514.

19 A. Iwaszkiewicz, J. Iwaszkiewicz, *Listy 1944–1950*, oprac. E. Cieślak, Sedno. Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2021, s. 24.

20 *Tamże*, s. 25.

21 *Tamże*, s. 24.

zainteresowany tym, co dzieje się w mieście. W liście z 19.10.1946 dopytuje: „Czy byłeś na dwóch przedstawieniach »słynnych« w Łodzi – nawet z recenzji w »Kuźnicy« widać, że dramat Ważyka²² stateczny i że były powody do niegrania go bynajmniej nie polityczne. Bardzo jestem ciekawy Twoich wrażeń i spotkań w Łodzi”²³. Anna zdaje wówczas mężowi szczegółową relację dotyczącą jej pobytu w Łodzi, zawiera informację o przyłączeniu siedziby Związku Zawodowego Literatów Polskich (stanowiącej jednocześnie dom wielu pisarzy w Łodzi) do miejskiej kanalizacji, wizycie u Pawła Herza, wieczorze spędzonym w „Pickwicku” (klubie zlokalizowanym w hotel Savoy, który stanowił miejsce spotkań łódzkich artystów) czy fatalnej w ocenie kobiety sztuce Stefana Otwinowskiego *Wielkanoc: dramat w trzech aktach* w reżyserii Leona Schillera²⁴. W następnym liście opisuje okoliczności odbywającego się w Łodzi w dniach 25–26.10.1946 roku Zjazdu Związku Zawodowego Literatów Polskich, na którym Jarosław nie mógł być obecny.

Odnosi się więc wrażenie, że Anna Iwaszkiewicz poprzez swoje częste podróże do Łodzi staje się niejako łącznikiem swojego męża z tym miastem. Z uwagi na mnogość wydarzeń kulturalnych odbywających się w Łodzi po wojnie Jarosław Iwaszkiewicz zdaje się żywo zainteresowany funkcjonowaniem miasta, którego nie ma sposobności odwiedzić. Jego żona pośredniczy w przepływie informacji pomiędzy Iwaszkiewiczem a artystyczną Łodzią, starając się sprawić, aby mąż czuł, jakby rzeczywiście mógł aktywnie uczestniczyć w życiu łódzkiej wspólnoty. Zdają się potwierdzać to również kolejne listy posyłane przez Annę w następnych miesiącach i latach, między innymi ten z 07.03.1947 roku. Żona donosi o szczegółach kolejnych łódzkich spotkań z przyjaciółmi małżeństwa, wizycie w „Mocce” i w „Pickwicku”. W tym ostatnim widzi się ze Stefanem Żółkiewskim, któremu przekazuje kopertę ze szkicami męża dotyczącymi twórczości Lwa Tołstoja. Rola Anny jako łączniczki między Iwaszkiewiczem a Łodzią, pośredniczki między poetą a łódzkim życiem kulturalnym staje się wówczas mniej symboliczna²⁵.

Mimo stosunkowo niewielkiej odległości, która dzieliła ukochane miejsce poety – Stawisko – od Łodzi, nie znajdujemy wielu świadectw wspomnień i refleksji dotyczących miasta tkaczy w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza. Pierwsze z nich, zapewne zamglone, niewyraźne, gdyż opisane po blisko czterdziestu sześciu latach w *Książce moich wspomnień*, wydaje się też przesłonięte wrażeniami z wielokrotnej lektury *Ziemi obiecanej* Reymonta. Łódź stanowiła wówczas kontrast wobec beztroskich, wiejskich i małomiasteczkowych krajobrazów okolic Byszew,

²² Iwaszkiewiczowi chodzi o *Stary dworek. Dramat w trzech aktach* Adama Ważyka w reżyserii Leona Schillera, który miał swoją prapremierę 2 lutego 1946 roku w Teatrze Powszechnym TUR – filii Teatru Wojska Polskiego. Tamże, s. 422.

²³ Tamże, s. 74.

²⁴ Tamże, s. 75–76.

²⁵ Tamże, s. 81–82.

które kojarzyły się Iwaszkiewiczowi z nieskalaną obcymi wpływami polskością. Robotnicza, brudna, ale przede wszystkim wielokulturowa Łódź sprzed I wojny światowej odrzuciła młodego poetę swoją innością na tyle, że zapisała się w jego pamięci jako miasto wrogie i nieprzyjazne. Z całą pewnością trudno było się pozbyć tych powidoków, które utrudniały odbiór Łodzi w następnych latach. Druga podróż autora *Panien z Wilka* do fabrycznego miasta, do której doszło u schyłku wojny, zaowocowała napisaniem wiersza *Zamieć w Łodzi*, w którym miasto pełni jedynie funkcję symbolu. Gdy wiersz powstał w 1945 roku, opisywana Łódź umożliwia wyrażenie patriotyzmu. W kilka miesięcy czy lat później, kiedy autorskiej modyfikacji ulega ostatni wers utworu, krajobraz białej, miejskiej zimy współgra z komunistyczną czerwienią, dzięki czemu tekst uzyskuje polityczny wydźwięk. Ten wiersz-manifest mógłby być zainspirowany każdym jednym miastem, choć to Łódź, będąca wówczas pretendencją do miana stolicy kraju, przyniosła Iwaszkiewiczowi radość i nadzieję na to, że idą lepsze czasy. O tym jednak, że trudno było nawiązać Iwaszkiewiczowi bliższe relacje z powojenną Łodzią, mimo że stanowiła ona ważny ośrodek artystyczny i kulturalny, świadczyć może jego korespondencja z żoną. W swoich listach poeta wyraża się o Łodzi lakonicznie, z różnych powodów omija też wizyty w tym mieście, choć jest w niej nierzadko oczekiwany. To żona stanowi swoisty łącznik Jarosława Iwaszkiewicza z miastem, którego życiem poeta zdaje się interesować.

Bibliografia

- Berner Włodzimierz, *Sytuacja epidemiologiczna i zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w Łodzi na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2000, nr 54.
- Dakowicz Przemysław, *Kalendarium życia kulturalnego w Łodzi luty–marzec 1945*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze”, t. 5, s. 175–232, <http://dx.doi.org/10.18778/2299-7458.05.12>.
- Gędas Katarzyna, *Reymont Iwaszkiewicza*, „Colloquia Litteraria” 2018, nr 1, s. 39–61, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Iwaszkiewicz Anna, Iwaszkiewicz Jarosław, *Listy 1944–1950*, oprac. Ewa Cieślak, Sedno. Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2021.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Dzienniki*, t. 1, oprac. Agnieszka i Robert Papiescy, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 2007.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Książka moich wspomnień*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Podróże do Polski*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2009.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Zamieć w Łodzi*, [w:] „Rzeczpospolita”, 1945, nr 59, s. 3.

Iwaszkiewicz Jarosław, *Zamięć w Łodzi*, [w:] J. Iwaszkiewicz, *Wiersze*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1958.

Iwaszkiewicz Jarosław, Wajda Andrzej, *Korespondencja*, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2013.

Romaniuk Radosław, *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza*, t. 1, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2017.

Adrianna Rasmus-Czternasta, absolwentka filologii polskiej I stopnia na Uniwersytecie Łódzkim, filologii polskiej II stopnia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Na co dzień pracuje jako lekarka rezydentka psychiatrii w Wielkopolskim Centrum Neuropsychiatrycznym. W literaturoznawstwie szczególnie interesuje ją polska proza XIX i XX wieku oraz zagadnienie choroby.